

579.

GAZETA POZNANSKA

Nro. 51.

w Szrodę dnia 27. Czerwca Roku 1810.

z Poznania d. 25. Czerwca.

Dzień wczorajszymi pamiętnym będzie dla miasta tutejszego z wielunader ważnych, które się w dniu tym razem zebrały, wydarzeń. Można go nazwać dniem powszechny uroczystości, którą wszyscy w pomiar dzielili. Naznacza on wstęp do zwyczajnych układów Święto-Jańskich, a wroząc dla każdego mniej więcej korzystne z nich wypadki, wzywa w dzielną pomoc kruszców. Z tego powodu każdy mający interes, śpieszy do tej stolicy; po tej brukach powstaie i powiększa się coraz bardziej tęteż powozów; iey budowy napelniają się nowymi mieszkańcami; na wszystkich tey otwartych miejscach widzieć się daie nieustanny ruch ludzi przybyłych, zmieszanych z tutejszymi; bezinteressowani, którym okoliczności raz może tylko dozwalaia widzieć się do roku, witaja jeden drugiego przyiaznęrkę; inni w miarę swych interessów zagladaja sobie w oczy wesolo lub ponuro; dzierzawcy sami i przez faktorów wypytuja się o zyskowne dzierzawy; dziedzicowie rachuja się z dawnymi lub wchodzi w układy z nowymi dzierzawcami; iedni wypożyczaja, drudzy oddaja kapitały, inni odpłacaja prowizye; urzędnicy przeznaczeni nadaja układowi, gdzie potrzeba, formę autentyczną; prowadzona w ratuszu lista przybyłych wskazuje wierzycielom mieszkania dlužników; duchowni chodza za prowizyami funduszowemi; kupcy są nieodstepnymi od swych sklepów, czekajac

na przyięcie kupujacych; galanternicy zwraciają piękne oczy na swe modne stroiki, wskazuiać panujace w porę mody; rzemieślnicy zawierajac na czas nieiaki przymierze spoczynku z swemi warsztatami, przegladaja się w towarach, gotujac ręce do liczenia pieniędzy; urzędnicy policyi podwajaja swą czuyność na ludzi, krzatajacych się około bezkontraktowych transakcyów. Od tych okoliczności zaczyna się zwykły dzień ten każdego roku, lecz w tym ustąpić one musiały uroczystym ze wsech miar wydarzeniom, które każdego istotnie zaiely. Z kolei dni przypadła w dniu tym uroczystość S. Jana a razem uroczystość imienia JW. Generala dywizyi Dębrowskiego, dowódczy w drugim okręgu woyskowym Xięstwa; z rachuby świąt ruchomych niedziela między oktawą B. żego Cięła, poświęcana w tej stolicy uroczystemu obchodowi religijnemu; z wyższych urzędzeń przybycie NN. Królestwa powracajacych z Warszawy, stolicy Xięstwa, do Drezna, stolicy Królestwa. Te są trzy ważne przedmioty, które opisać czytelnikom naszym mamy sobie za powinność. Z rana o godzinie 7mej członki Administracyi i Municypalności, JW. General dywizyi Sokolnicki, JW. General brygady Axamitowski, dowódzca woyska w departamencie tutejszym, JO. Xięze Ordynat Sułkowski, General brygady, JW. General brygady Burno, korpus Oficerów, zgromadzili się w kwaterze JW. Generala brygady Kwa-

Handwritten signature or mark on the right margin.

580
śniowskiego, Kommandanta placu miasta tu-
tejszego. Ztamtąd udali się do kwatery JW.
Generała dywizyi Dąbrowskiego, na ulicy
Napoleona, poprzedzeni muzyką gwardyi
municypalney, przygrywającą ulubioną piosnkę:
Jeszcze Polska niezginęła i t. d. Wstępu-
jąc w pomieszkanie JW. Generała, słysząc
się dał wystrzał z ręczney broni wojska uszy-
kowanego w paradzie na placu Napoleona.
Przybywszy na miejsce JW. Generał Axami-
towski złożył JW. Generałowi Solennizantowi
następujące powinszowanie:

„JW. Generale Dąbrowski!

Nie z żadnego rozkazu, ani dla zwyczai-
u; lecz z głębi serca, przychodzimy oświa-
dczyć Ci życzenia Nasze, z powodu imienia
Twoich; zyskana sława Twoja po całym roz-
chodząca się świecie, miłość jaką masz ku
Tobie w oyczyźnie, a szczególniey przywią-
zanie i ufność, którą mają dla Ciebie wojs-
kowi, są świadectwa tey samowolney chęci
Naszey, z którą, przez słowa używane po-
wszechnie; na okazanie naywiększey radości,
wołamy teraz razem: *Vivat Generał Dą-
browski.*”

Ten wzniesiony przez winszującego okrzyk,
podał hasło wszystkim przytomnym i zebra-
nemu w paradzie wojsku do trzykrotnego po-
wtrózenia go z naywiększym zapalem, iaki
we wszystkich wzbudziła wysokie tego Szan-
ownego Męża talenta, cnotliwe Obywatel-
stwo i wierne poświęcenie się dla oyczyzny.
Podziękowawszy czule JW. Generał Dąbro-
wski za oświadczone sobie szczerę życzenia,
udał się z wszystkimi przytomnymi do zgro-
madzonego na placu wojska, które w nieu-
stannych trwając okrzykach radości, iaką słus-
znie w dniu tym dowódzcy swemu wyraża,
odebrało z ust Jego z zwykłą, iaką się dla swych
podkommandnych unosi uprzejmością, po-
dziękowanie, po którym przeszedłszy JW.
Generał szeregi tego wojska nastąpiło defilo-

wanie a na reszcie odpoczynek. W tym
czasu przeciągu, JW. Generał dywizyi Dą-
browski z otaczającymi Go osobami, pozos-
tał na placu. Nayznakomitsi Obywatele i
wszyscy inny Urzędnicy, którym albo nie-
wiadomość o tey uroczystości, lub inne za-
trudnienia niedozwoliły dzielić razem z pier-
wzymi szczęścia w złożeniu JW. Solenni-
zantowi powinszowania, nagradzali to wy-
przedzając ieden drugiego śpieszeniem na to
miejsce dla wynurzenia mu swych uczuć.
Ogólnych życzeń niemożemy dostateczniey
temu ze wszęch miar Szanownemu Mężowi
wynurzyć, iak następującą dewizyą:

diuque

Laetus intersis populo

. hic magnos potius triumphos

Hic ames dici pater

Okolo godziny gtey udał się JW. Gene-
rał dywizyi Dąbrowski, z wszystkimi Gene-
rałami, korpusem Oficerów, członkami Ad-
ministracyi i Municypalności, w assistencyi
wojska do Kościoła parafialnego S. Stanisła-
wa. Po godzinie gtey zaczęło się w tym
przybytku Naywyższego nabożeństwo od
uroczystey processyi, odprawioney z nay-
większą wspaniałością i powagą Religijną, do
czterech w rynku wystawionych ołtarzy, w as-
systencyi licznego Duchowieństwa, JJ. WW.
Generałów, członków Magistratur, nieprze-
liczoney massy ludu z rozmaitych okolic na
ten obchod przybyłego, przy paradzie wojs-
ka garnizonowego. Po odśpiewaniu przy
każdym ołtarzu Ewanielii, gdy Celebraujący da-
wał błogosławieństwo, wystrzał dany przez
batalion, był razem dla pobożnego ludu zna-
kiem do schylenia kolan przed Przenayświę-
tyszczym Sakramentem. Pienia nabożne, mu-
zyka w processyi, na galeryi ratusza, gorące
modły, wszystko razem łączyło się na odda-
nie winney czci Bogu przedwiecznemu. Po

572 581.
skończoney processyi śpiewał mszą JX. Hantusz, Proboszcz, podczas której miał kazanie JX. Kozłowski, Proboszcz Kolegiaty Szamotulskiej, do licznego słuchacza, który z pożytkiem zawsze słucha tego szanownego Pasterza. Oddawszy to, co się należało Bogu, sposobł się każdy na oddanie tego, co się należy Królowi, który właśnie był oczekiwanym. Wszystko było w najwyższem poruszeniu; każdy wyglądał z radością tego drogiego momentu, który nareszcie godzina trzecia zapowiedziała bliskim. O tej bowiem godzinie JJ. WW. Generałowie dywizyi Dąbrowski, Sokolnicki, JJ. WW. Generałowie brygady Axamitowski Xże Sułkowski, i wielu innych Generałów i Oficerów udali się konno ku Swarzędzowi końcem powitania N. Królestwa, którzy zbliżywszy się do miasta, tysiące ust tłoczącego się ludu zaczęły wznosić żywe radości okrzyki. JP. Prezydent miasta Poznania wraz z JJ. PP. Ławnikami, niemiecy Kommandant Placu oddawali N. Panu winne honory przy bramie tryumfalnej, która przy wieździe na Srodkę była wystawiona. Odtąd okrzyki radośne towarzyszyły N. Panu aż do mostu Chwaliszewskiego, gdzie w szpaler ciągnący się aż do samego zamku królewskiego uformowane wojsko, czyniąc N. Osobie Jego honory wojskowe, łączyło swą radość powtarzając: *Niech żyje Najjaśniejszy Pan!* Przybywszy N. Pan, poprzedzony od Kommandanta Placu i otoczony Generałami, pomiędzy którymi JW. Prefekt Departamentu konno się znajdował, przed zamek, przyjmowany był od wszelkich władz krajowych i obywateli przy głównych podwoiach swej rezydencyi, którzy Go przez salę audiencyonalną aż do pokoiów mieszkalnych odprowadzili — Potrzebny N. Królowi spoczynek po tak wielkiem utrudzeniu, obrócił N. Pan na prywatne audiencye, których nikomu z żądających nieodmówił. — Weso-

łość na twarzach powracających z Jego gabinetu, wrożyła pomyślne skutki z dozwoloney im audiencyi. — Najjaśniejszy Pan wraz z Najjaśniejszą Królową raczyli następnie udać się na wielką salę audiencyonalną, gdzie N. Panu wszyscy zgromadzeni urzędnicy i obywatele przez JW. Prefekta Departamentu, wojskowi przez JW. Generała dywizyi Dąbrowskiego, a N. Pani przez W. Chmielewskiego Dyrektora skarbu, Szambelana Jego Królewskiej Mci, przedstawieni byli. Zkądym przedstawionym raczył N. Pan z właściwą sobie dobrocią rozmawiać. N. Pan we wszystkich swoich zapytaniach dawał poznać największą o dobro kraju troskliwość; także przedstawionemu sobie JXiedzu Rektorowi Gimnazji tuteyszego polecił gruntowne wpaianie w uczącą się młodzież wszelkich użytecznych nauk a mianowicie wyobrażeń Religijnych. Potem udali się N. Państwo do swych pokoiów. — Wieczorem całe miasto było oświecone; Pałac królewski a w środku jego cyfra N. Pana rześnistym jaśniała ogniem. Ratusz, posród niezliczonych lamp gorejących, zdobiło pięć pięknych transparentów. W środkowym serce, a w tém widzieć się dała cyfra N. Pana, pod którą następujący wiersz tłomaczył przywiązanie mieszkańców miasta tuteyszego do NN. Królestwa:

„Przybycie Twoie Najjaśniejszy Panie!
Z radością zawsze widzą Poznanianie,
W tym sercu cyfra Twoiego Imienia,
Jest znak miłości oraz i westchnienia,
Do Nieba z prozbą od Nas wiernych pewną
By żyli w szczęściu Królestwo z Królewną.

Muzyka z balkonu ratusza przygrywała późno w noc; dla nieustannych iednakże okrzyków ludu mało ją słyszeć było można; Bacność miejscowey policyi i garnizonu zapobiegła wszelkim nieszczęśliwym przy-

padkom, iakieby się w tym natłoku łatwo mogły były wydarzyć. Na zaiutrz Królestwo Ichmość wraz z Królowną Jeyncią słuchali Mszy Świętey o godzinie szóstey z rana w sali audiencyonalney w assystencyi JW. Prefekta Departamentu i wielu urzędników i Oficerów — Na końcu przybył JW. General Dąbrowski z liczną suitą — Nayiaśn. Królestwo pożegnawszy przytomnych, w tym samym porządku i towarzystwie iak przybyli opuścili miasto. Ulice, przez które N. Król wyjeżdżał, zapelnione były ludem pragnącym mieć ieszcze raz szczęście oglądania ukochanego Monarchę, któremu naygorętsze życzenia i błogosławieństwa towarzyszą. JW. Prefekt odprowadza NN. Królestwo do Cyllichowy. —

W I E R S Z,

*Na przyjazd N. Pána do Poznania
dnia 24. Czerwca roku 1810.*

1.

Już nadeszła kolej chwały
Dla tey ludu okolicy,
Wznosi się widok wspaniały,
Król przybywa do Stolicy.
Wszyscy przeięci radością,
Biegają witać Oycy swego,
Tchnięci Synowską wdzięcznością,
Czczą przyjazd Króla Wielkiego.

2.

W sam czas stawiasz kroki Pańskie
Na tey ziemi, gdzieś żądany,
Od ciebie się Świętojańskie
Krolu! zaczną pierwsze zmiany:
Przy tobie Potomku Sasów
Wolność, pokój i chleb z nami,
Lecz tych nam brakuie czasów,
By transakcyz dublonami.

Zwiedziłeś Kraków, Warszawę,
Byś wojenne zgładził ciosy,

Zażądałeś z czynów sprawę
Ważąc ludów szczęście a losy;
Nie zapomniałeś o trzeciéy
Xięstwa twoiego Stolicy,
Wszystkie równie zwiedzasz dzieci,
Tak iak Twoi Poprzednicy.

4.

Te to Królu Twe przymioty
Roznoszą się na świat cały,
Królowy, Królownéy cnoty
Powab do Twéy łączą chwały.
Wam niesiemy ze serc znanych
Wszystko, co mamy w ofierze:
Hasło wiernych Wam poddanych,
Miłość, wdzięczność, w dobrej wierze.
J. R.....ski.

Dekretem N. Pana, JW. General brygady Kwaśniewski, Kawaler Orderu Kryża woykowego, mianowany został Kommandantem placu miasta tuteyszego i dnia 22. m. b. objął kommandę placu.

z Warszawy d. 19. Czerwca.

W przeszlą Niedzielę, to jest: dnia 17go bieżącego Miesiąca, znaydowali się Królestwo Ichmość podług zwyczaiu na nabożeństwie w Kościele Katedralnym Świętego Jana, gdzie mszą śpiewaną miał JK. Gołaszewski, Biskup Wygierski, po której powrociwszy, dał Nayiaśniejszy Pan prywatną audyencyą pożegnania JW. Sołtanowi, dawniey Marszałkowi W. Xięstwa Litewskiego, a potym nastąpiły pokoie. — Na obiedzie u Dworu znaydowały się rozmaite znaczniejsze osoby tak krajowe, iako też zagraniczne. — Wieczorem liczne dam grono zebrało się na pokoiach zamkowych.

JW. Hrabia Einsiedel, Poseł Króla Jmci przy Dworze Petersburskim, przeznaczony na Posła Jego Królewskiej Mości do Dworu Francuzkiego, przybył na dniu onegdajszym do tuteyszyy stolicy.

584. 22.
J.W. Łubieński, Minister Sprawiedliwości, raczył przesłać w ofierze do poczynającego się zbioru w nowoustanowionym Wydziale nauk Lekarskich w Warszawie, imo Zielnik w 8miu Tomach starszemi i własną ręką ś. p. J.W. Franciszka Bielińskiego, Pisarza Koronnego, zebrany. 3 do Ucho i oko ze wszystkimi zewnętrznymi i wewnętrznymi częściami. Za takowy dar Wydział Akademicki nauk Lekarskich pośpiesza oświadczyć J.Wmu Ministrowi publiczne podziękowanie. Pamięć tego z wdzięcznością umieści w aktach historycznych Instytutu.

W tych dniach zjechał tu z Paryża Hrabia Wincenty Krasieński, Pułkownik gwardyi lekko-konney Cesarско-Polskiej.

W przeszły Piątek, zajął się ogień w tu-tejszey stolicy na Solcu, i kilkanaście domów zgorzało.

z Paryża d. 8. Czerwca.

Monitor wczorayszy zawiera wyrok cesarski zapadły w St. Cloud dnia 4. Czerwca, mocą którego pensye i dożywotnie dochody ogulem 7764 franków wynoszące i przez stare w likwidacyi generalney umieszczone osoby lub ich wdowy pobierane, w wielką ciężką pensyów zapisane bydź mają, z zapewnieniem użytku ich od dnia 1. Lipca r. b. Drugi artykuł wyroku nakazuje Ministrowi skarbu, aby osoby położone teraz w likwidacyi generalney umieścił na funkcye z równą pensyą i stopniem, w jakim dotąd zostają.

Ozdoby feierwerku spalić się mającego na stoku Napoleona, wystawiają gorę, na której widać skały niedostępne, drzewa rozmaite, na dole kaskadę a po obu stronach bastiony; Scieszka prowadzi do wystawioney na szczycie Świątyni Nieśmiertelności. Po obu stronach feierwerku wznoszą się równie wysokie piramidy, wyobrażając kolosy tryumfalne, na których wierzchu znajdują się

orzeł i herby cesarskie. Także okręt do feierwerku przeznaczony, gustownie będzie ozdobiony. Po obu stronach ulicy cesarskiej z Thuilleries do Louvre prowadzącej, stawiają rusztowania do illuminacyi. Osoby mające zlecenie, urządzić tę uroczystość, odebrały wczoray rozkaz, powtorzenia na polach elizejskich i przy bramie tryumfalney tego wszystkiego, co było w dzień zaślubin Cesarstwa Ichmość. —

Od brzegów Menu d. 9. Czerwca.

Według wiadomości kupieckich, flota Tulońska już wypłynęła. Mniemają, iż zostaje w związku z wyprawą przez Króla neapolitańskiego przeciw Sycylii przedsięwziętą, i że z flotą angielską pod Tulonem krążącą, do stanowiącej przyjdzie bitwy.

z Petersburga d. 24. Maia.

Tarcy w niewoli naszej w Tambowie będący, oprócz prowiantu i ciepłego odzienia, biorą codziennie ze skarbu pewną ilość przeznaczonego żołdu, i przeto mają wszystko do życia potrzeby tym obficie, im bardziej w tamtych stronach cena umiarkowana. Lecz więcej nad wszystko obywatele tameczni osładzają ich dolę łaskawym obyciem i wszelką pomocą: doświadczają oni całego gościnnosci i żaka jest zwyczajna Rossyanom, którzy w bezbronnym już niewidzą swojego nieprzyjaciela. Ze składek zbieranych, ienicy znajdują się w stanie, podług swojego zwyczaju, palić tytuń i czasem pić kawę czarną bez cukru. Szlachta i zamożniejsi obywatele zapraszają czasami Oficerów Tureckich do stołu swojego.

Imperator Jegomość wraz z obydwiema Imperatorowemi, Wielki Xiążę Konstantyn, i Wielka Xiężniczka Anna, znajdowali się dnia 23. bieżącego miesiąca na balu, który Xiążę Wicencyi, Posel Francuzki, dał z powodu związków małżeńskich Cesarza Na po-

leona z Arcy-Xiężniczką Austryacką Maryą Ludwiką. Bal ten był nader świetny; damy pokazały się w naybogatszych i naygustowniejszych ubiorach. Zapewniają, że Imperatorstwo Ichmość okazali na tym towarzystwie dowody właściwey im uprzejmości i grzeczności, i byli bardzo kontenci; uważano, iż dopiero o godzinie sztych po północy powrocili. Dom wspomnianego Posła rześcistym iaśniał światłem. Widziano w transparencie cyfry Napoleona i Ludwiki, pierwszą z laurów, a drugą z róż, otoczone kwiatami zwanymi *immortelles*, a powyżej była korona Cesarzka. Wchody i sale ozdobiono rozmaitemi kwiatami, drzewkami i rzadkimi roślinami, co w porze roku, w której jeszcze natura żadney zieleności nie wydaie, wystawiało widok kosztownego ogrodu. Tegoż dnia Posłowie dworów spokrewnionych z familią Cesarza Jegomości Francuzów, iako to: Hiszpański, Holenderski, Westfalski, Neapolitański i Warszawski, wspaniale domy swoje oświecili, tak dalece, iż we wszystkich częściach stolicy tułtejszey tą uroczystość obchodzono. Liczba przypatrujących się osob tak w poiazdach, iako też pieszo i na statkach, była niezmierna. Wieczorem posłużyła pogoda, lubo z rana nięco deszcz padał.

Dnia 24. Marca odprawiła się w Kłachta na granicy Chińskiej, nigdy jeszcze niewidziana uroczystość z powodu przybycia tam Gubernatora cywilnego Irkutska, dla rozmowienia się z naczelnymi dowózcami woyska pogranicznego Chińskiego, nazwiskiem Wam i Amban. Niedaleko od miasteczka Chińskiego Maimaitzyn, wystrzelono z dział na znak, poczym wystąpiło pół batalionu załogi z twierdzy Rossyiskiey Troiz Kossawski, i stanęło przed Kościołem. O godzinie sztych zebrałi się Buietyjscy Lamasowie (Xięża) z duchowną muzyką, złożoną z 35 rozma-

tych Instrumentów. Czytano mszę, i po skończonym nabożeństwie kazał Gubernator zaprosić do siebie obydwóch Chińczyków z ich dworem. Zastawiono potrawami rozmaite stoły w pokojach i pod namiotami. Po uczcie zaczęły się tańce Rossyiskie i Cygańskie. O godzinie sztych wieczorem zapalono faierwerk, a potem wszystkie domy oświecono.

Dnia 1. Czerwca. — Nadgradzając Imperator Jegomości zasługi Generała jazdy Tommassow, naczelnego dowodcy w Gruzynii, który podbił Imerycyą, a tym sposobem pomnożył sławę oręża Rossyiskiego, zaszczycił go wielkim krzyżem orderu S. Włodzimierza pierwszej klasy.

Rząd nasz trudni się ciągle interessami skarbowemi; słyshać o uchwaleniu pożyczki, lecz niewiadomo, pod jakimi warunkami.

Niedawno użyto dzielnych środków na zatamowanie zakazanego handlu z nieprzyjaciółmi. Hrabia Wittgenstein, General Leutenant, dowodzący woyskiem w Estonii, Inflantach i Kurlandyi, ma zalecenie, ażeby wspólnie z celnikami dawał iak naywiększą baczność na takowy handel. Do Rewla i Port-Baltique zawinęło już 7 okrętów Amerykańskich. Port Kronstadzki nie iest jeszcze wolny od lodu. Dopiero dnia 11. Maia puściła Rzeka Newa.

Major z woyska Pruskiego, Valentini, wszedł w tymże samym stopniu do woyska Rossyiskiego, i został umieszczony przy świcie Imperatora Jmci.

z Londynu d. 31. Maia.

Dnia 21. Maia Pan Brand uczynił w izbie niższey wniosek o wyznaczenie kommissyi dla roztrząśnienia terażniejszego stanu teyże izby i podania środków naylepszych do iey zmiany. Zmiana ta koniecznie potrzebna, aby zaufanie publiczne ożywić, nieukontentowanie ulagodzić i przywrócić izbie szacu-

586.22
nek, który, zda się, iż utracił. Najlepszy środek zdaniem jego byłby, zbliżyć ją bardziej do ludu. Pan Brand uczyniwszy wzmiankę o nadużyciach, jakie się z czasem wkładły, proponował plan do odmiany. Za zasadę reprezentacyi bierze własność i ludność; i proponuje przeto uchYLENIE prawa wyboru służącego obywatelom. Lecz za to należałoby obierać więcej reprezentantów z miast większych i cyrkulów, które dotąd żadnych nie miały. Trwałość parlamentu tylko na lat trzy powinna być ustanowioną. Staraliby się także potrzeba przeszkodzić, aby żaden urzędnik od korony zawisły do parlamentu przyjmowanym nie był. Nareszcie dodał Pan Brand, iż iakieżkolwiek trzeba przyjąć plan dla zabezpieczenia rządowi wojskowemu. Jeżeli niezaprzestaniemy wzbraniać ludowi tego, o co się tak usilnie domaga, starać on się będzie prędzej czy później, gwałtem swego dopiąć, a naówczas sława Anglii na zawsze zniknie.

Pan Dacies Giddy chwalił umiarkowany plan Pana Branda, lecz dodał, że na fałszywej opiera się zasadzie. Członki parlamentu nie powinni być uważani, jako wybrani z tego lub owego miejsca, lecz jako reprezentanci całego ludu. Pełnomocnictwa ich ścięśniane ani określane być mogą przez tych, co ich stanowią, albowiem postępowanie ich tylko do powszechnego zmierza dobra. Wszystkie więc klasy mają deputowanych swych w parlamencie, chociaż ich nieobierają; Nieprzewiduje zatem konieczności odmiany.

Lord Milton niesądził, aby kommissya lepszą uprojektować mogła konstytucyą, iak jest terazniejsza. Nienależy zawierzać tej pięknej konstytucyjnej teoryi. Niemianoż za najlepszą konstytucyą amerykańską? Doświadczenie zbiło tę teoryą. Przekład Francyi nauką jeszcze dla nas być powi-

nien. Nienależy narażać się na niebezpieczeństwo, stracenia nieoszacowanych i rzeczywistych korzyści przez chwytanie się wydoskonalenia urojonego. Aby trwałość parlamentu skrócić żadney niepotrzeba odmiany.

Sir James Pulteney mniemał, iż plan proponowany za nadto prawo głosowania rozciąga; w przyszłość bowiem łatwo zdarzyłoby się mogło, że izba niższa zupełną stanie się demokracją tylko wolę ludu oznaczającą i że w końcu rewolucyą formalną sprowadzi.

Pan Sturges Burne. Ci, którzy się tak często do karty wielkiej (magna charta) odwołują, nigdy iey jeszcze nie czytali. Podług niey parlament składa się tylko z Arcybiskupów, Biskupów, Opatów i wazalów krolewskich, a celem iego jest, znieszczenie systematu feudalnego.

Ciało konstytucyjne daleko dziś rozciąglejsze, niż dawniej. Dziś dosyć jest posiadać 40 szelągów dochodu, aby mieć prawo głosowania, lubo te 40 szelągów za czasów Henryka czwartego, równają się teraz 20 funtom szterlingów. Zatem elekcyje teraz pospolitsze, niż podówczas.

Mowią o podatkach ludu, a niepamiętają, iż bogaci bardziej są obciążeni, niż klasa szrednia. Plan niezaspokoiłby nawet tych, którzy go podają. Widziano, iak w Francyi ciało prawodawcze wszystkie inne władze pochłonęło.

Pan Canning rzekł: Całą kwestyą jest, czy parlament oświadczyć chce, że członki iego są niezdolne, dopełniać swych obowiązków, a w tym razie władzę swą złożyć musi. Nim kwestya ta rozstrzygniętą będzie; potrzeba, aby izba pomyśliła dojrzałe nad swém postanowieniem, albowiem od tego los Anglii zawisł.

Dla czegoż proponują doświadczenie tak niebezpieczne? — Dla zyskania przychyl-

587
ności ludu. Lecz większość ludu żadney nie-
żąda odmiany. Jest to tylko partya między
ludem izbę upodlić usiłująca. Partya atoli
ta niczem więcej niejest, iak fakcją zaczy-
tującą się za naród i pałającą gorliwością de-
spotyczną o wolność, lecz w rzeczy samey
zbyt jest słaba, aby się ogromną uczynić, i
zbyt podła, aby szacunek zyskać. — Zda-
niem Pana Canninga izba w dotychczasowych
stosunkach względem ludu zostać się powin-
na. Niegani on dobrych zamiarów szano-
wnego członka, który wniosek ten uczynił,
lecz radzi izbie, aby nieetykała się gmachu
będącego od tylu lat bezpieczną podstawą
parlamentu i narodu, ile że niema ieszcze
nic, coby na miejsce jego poysć mogło.

Panowie Tierney, Ponsonby i White-
bread mówili za odmianą. Przy zbieraniu
głosów było 115 za 234 przeciw odmianie.

Dnia 4, Czerwca. — Budżet tegoro-
czni żadnych nieopowiada nowych danin lub
tax, prowizya od nowoy pożyczki zaspokoio-
ną bydz ma z remanentu taxy stemplowey.
Remanent tea obrachowano tylko na 729.000
funtów szterlingów, lubo w roku zeszłym
wynosił milion 236 000 funtów szterlingów.

Xiężniczka Amalia niebezpieczną zło-
na chorobą i Xiężę Wallii i Xiężęta królewscy
poiechali do Windsor, aby ią raz ieszcze zo-
baczyć. Uroczystość narodzin Królowy zo-
stała odłożoną.

W izbie niższej utrzymał się Bill wzglę-
dem wyznaczenia pensyi dla Xięcia Braun-
schweig-Oels.

Z ukontentowaniem doczytujemy się z li-
stów z Sycylii, iż wieść rozgłoszona, iakoby
Syracusa i inne miejsca tey wyspy trzęsieniem
ziemi zniszczone zostały, żadnego niema
fundamentu. Było wprawdzie trzęsienie zie-
mi, lecz żadney niesprawito szkody.

Listy z Gibraltaru donoszą, iż żegluga

na morzu czarném teraz dla wszystkich an-
gielskich statków otwarta.

Minister angielski, P. Adair, w Kon-
stantynopolu, donosił kommissarzowi w Mal-
cie, iż Wielki Sultan deklaracją z dnia 30.
Marca oświadczył niezmiennie swe uczucia
w względzie aliansu z Wielką Brytanią.

Dnia 21. Maia wniósł Lord Melville
w izbie wyższej, iż dogodniey będzie, do
przeprawy woyska przy wyprawach używać
statków wojennych, a niżeli okrętów tran-
sportowych. Flota brytańska, rzekł, składa
się teraz z 195 okrętów liniowych. Inne
potencye niemogą wystawić ich więcej, iak
80. Wszystkie brytańskie okręta dobrze są
obsadzone i uzbroione; przeciwnie ma się
rzecz z okrętami nieprzyjacielskimi. A za-
tem niczego obawiać się niepotrzebujemy, i
rozumiem, iż dosyć będzie wziąć do służby
wojenney 64 okręta, a wszystkie inne urzą-
dzić na transportowe; te tylko 12 do 20 okrę-
tami uzbroić potrzeba. Wielka to iuż bę-
dzie oszczędność. Znaczna liczba naybie-
gleyszych Oficerów morskich jest mego zda-
nia.

Lord Mulgrave rzekł, iż ogromna potę-
ga nieprzyjaciela, i obszerny nasz handel
większych z każdym dniem środków obrony
i zabezpieczenia się wymaga, że zatem
zmniejszenie potęgi morskiej niemoże bydz
iak przeciw rozumowi.

Po niejakiey ieszcze dyskusyi uchwalo-
no, aby względem wniosku tego rada złożo-
ną była. —

z Królewca d. 3. Czerw.

Dziś przybył tu z Paryża Pan Clerem-
bault, cesarako-francuzki konsul generalny
w Prusach. —

(Tu następują dwa dodatki.)

DO

GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 51.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.
w Pałacu Naszym w Dreźnie dnia 31.
Stycznia roku 1810.

Frederyk August z Bożej łaski, Krol Sa-
ski, Xiążę Warszawski etc. etc.

Zważywszy, iż w dobrach Narodowych Xięstwa
naszego Warszawskiego, różnego rodzaju mniej-
sze posiadłości, z użytkiem dla dobra ogólnego
kraju w dziedziczną dzierżawę wypuszczonemi
bydź mogą na przełożenie Ministra spraw We-
wnętrznych, za wysłuchaniem zdania Naszey
Rady Stanu; postanowiliśmy i stanowimy co
następuje:

§. 1. Każda mniejsza posiadłość w dobrach
Narodowych, za uznaniem w tém przez Ministra
spraw Wewnętrznych dogodności, może bydź
w Erbpacht, czyli dzierżawę dziedziczną puszczona.

§. 2. Minister spraw Wewnętrznych, nim li-
cytacye oznaey, powinien podać Nam rapport
przeznaczonych na licytacją posiadłości, wymie-
niając:

- w którym Departamencie?
- Powiecie?
- od ktorego Amtu?
- iaki jest gatunek posiadłości?
- z czego się składa?
- iaka iey rozległość?
- iak daleko odległa od innych Possessy
Amtu?
- iaki iey dochód?
- powody, dla których się w dziedziczną
dzierżawę wypuszcza?

§. 3. Przez mniejsze posiadłości rozumieją się,
folwarki małe, od okręgów ekonomicznych zbyt
odległe. Possessye, pod tytułem Woytostw, So-
lectw, gracyi, dotąd przez partykularnych trzy-
mane, po wyściuiu onym przywilejow służących,
do własności krajowych zwracające się, części wio-
sek, między partykularnych własnościami znay-
dujące się, młyny wodne i wietrzne, tartaki, fo-
lusze, domy mieszkalne, osady, kolonie, role
puste dotąd nieosadzone, niwy i łany w dobrach na-
rodowych i pod lasami narodowemi leżące, bokowe,
puste, lub pod innemi nazwiskami chodzące, au-
starye, karczmy w ekonomiach, gorzelnie i bro-
wary swe mających, z gruntami do nich przerna-
czonemi i wymierzonemi, lub przeznaczyć się ma-
jącemi, bez prawa propinowania. W mteyscach
zaś zbyt od folwarkow odległych, lub przepra-
wami od gorzelnii odłączonych, nawet z prawem
propinowania, jeziora, stawy lub łądy osobno
kontraktować się zwykłe, z prawem rybołostwa,
piece wapienne, smolane i tym podobne, nako-
niec wszelkie possessye, przez Rząd zeszlzy do dzie-
dzicznego zszdzierzawienia przeznaczone.

§. 4. Kanon roczny, podać się mającey po-
siadłości czerpany będzie:

- a) Co do gruntow, w propinacyi ilości produ-
ktow, ktore też wydadź mogą, podług wy-
ciągu uskutecznionego, lub uskutecznić się
mającego, redukowanymi na pieniądze.
- b) Z procentu wyrachowanego od kapitału, z ta-
xy budowli, i inwentarza gruntowego wyni-
kającego, i po potrąceniu z tegoż procentu

pięć od sta na kosztu reparacyi i utrzymywania.

- c) Z intraty, z czynszow, danin, propinacyi, ktore dzierzawcom takowe teraz pobieraiącym, lub prawa prepinowania mairącym z sum przez nich opłacanych, potrąconemi zostaną.
- d) Z rocznych intrat z rożnych źrzodeł dotąd Rządowi opłacanych.

Gdy bor bądź osobny, bądź do folwarku na dziedziczną dzierzawę przeznaczonego przyległy a od rzek spławnych odległy, od fabryk oddalony, przez swoją odległość od Nadleśnictwa, od wyższych urzędnikow leśnych, dokładnie bydz dozorowanym nie może, przez swoją szczupłość na opłatę tych oficyalistow nie dostarcza, na tenczas i takowy bor bydz może w dziedziczną dzierzawę wypuszczony, a w takim razie procent od kapitału, iaki z taxy przez Wydział leśny departamentowy, zrobiony, a przez Naszego Ministra spraw Wewnętrznych potwierdzony, wypadnie, na intracie policzonym będzie.

§. 5. Oznaczony kanon, czyli czynsz pieniężny, ma bydz na ilość korcy żyta, podług ceny targowej w mieście stołeczném Departamentowém z dziewięciu lat ostatnich wziętey, wyrachowany i ilość żyta w kontrakcie zapisana, po upłynieniu, lat 25 należytość czynszu podwyższoną bydz ma, stosownie do podwyższoney w mieście stołeczném Departamentowém żyta ceny, wziętey w średniey proporey z tych upłynionych lat 25ciu. To podwyższanie co lat 25 następować powinno.

Gdyby się zaś cena żyta z tcy kalkulacyi niższa okazała, dzierzawca dziedziczny, przy oznaczoney w kontrakcie opłacie zostanie. Dla zapewnienia skutku tego postanowienia Naszego i usunięcia wszelkich wyniknąć mogących sprzeczek, ceny targowe po miastach Departamentowych, maia bydz podług wydadż się mairących przepisow regularnie zapisywane, i w aktach Burmistrzow zachowane.

§. 6. Na wypuszczenie w dziedziczną dzierzawę folwarkow, woytostw, sołectw, wiatrakow, młynow, tartakow, foluszow i wszelkich innych posiadłości, dwie maia bydz odbywane licytacje, z przerwą sześciotygodniową od iedney do drugiey.

§. 7. Na terminach licytacyi czynsz czyli kanon podwyższony nie będzie. Licytacya iść tylko ma na ilość w kupnego, ktore rachuiąc 20 od sta, od wartości proporcjonalney, do kanonu ro-

cznego, za pierwsze konkurentom podanie, wstawione będzie. Wartość ta przez wyrachowanie 20letniego kanonu oznaczoną zostanie. Prowizya po 5 od sta, rachowana od summy, na wkupno podaney, powinna bydz potrącona z czynszu rocznego.

§. 8. Każda licytacya na sześć niedziel najmniej, pismami publicznemi wprzody ma bydz ogłoszoną, odbywać się będzie w Radzie Prefekturalney, protokoł zaś odbytey licytacyi, na ręce Naszego Ministra spraw Wewnętrznych, do zatwierdzenia Naszego przysyłany będzie, po którym nastąpieném, prawo dziedzicznej dzierzawy nabywcy wydane zostanie, z wolnością wciągnięcia w Xięgi hypoteczne nowej tcy dziedzicznej własności.

§. 9. W licytacyi najmniej dwuch ubiegających się bydz powinno, a w przypadku, gdyby ieden tylko stanął, nowy termin do licytacyi ogłoszony bydz ma.

§. 10. Chcący licytować, obowiązany iest złożyć przed licytacyą zakład roczny kanon wynoszący, w gotowych pieniądzech, obligacyach Skarbowych, lub kaucyach hypotecznych, nieurzymujący się przy licytacyi; zakład mieć sobie natychmiast zroconym będzie, a odstępujący od licytacyi, dla ktorego też przybiła została, traci zakład bez żadnego wynadgrozdenia.

§. 11. Kupujący zapłacić winien do Skarbu w gotowiznie, lub obligacyach Skarbowych summe na w kupno ofiarowaną, w trzech terminach, to iest: pierwszą część przy oddaniu posiadłości, drugą we trzy miesiące po tcy oddaniu, a trzecią we trzy miesiące po złożoney drugiey racie. Uchybiający zaś na terminie ktorymkolwiek prawo do kupionej rzeczy i zadane traci pieniądze, a licytacyz druga koszt iego odbydz się powinna.

§. 12. Czynsz regularnie w czterech ratach do Skarbu wnoszonym bydz ma, a w tym żadne prawo defalki i remissyi nabywcy nie służy.

§. 13. Nabywca na regularne w czterech ratach opłacie rocznego kanonu kaukeyi składać nie iest obowiązany, lecz za uchybieniem szostey raty, bez referencyi do Sądu exmittowanym będzie, gdy exekucye po każdej racie powiększane skutkować nie będą. W przypadku exmissyi przedaż nowa nastąpi, a pieniądze na wkupno dane skarbowi na użytek zostaią, bez obowiązku zwrotu kosztow amelioracyi.

§. 14. Gdyby nabywca przez złe gospodar-

stwo swoje i przy uchybieniu opłaty rat tak ruinował posiadłość swoją, że Skarb obawiaćby się musiał, iż po exmissy iego, zaległego i następnego kanona, więcej z niego wybierać nie będzie w stanie, na tenczas one w sekwestracją wziąć, a nawet i przed końcem roku, o exmissją nabywcy drogą prawem przepisaną domagać się jest mocen i wszelką pomoc Władze Sądowe dawać mu w tej mierze powinny.

§. 15. Rzecz kupiona kupiona nie może być na części dzieloną bez wiedzy i dozwolenia Rządu, wolno atoli jest w całkowitości ją przedować, lecz na tenczas przedający Rządowi o tem donieść i do woli iego zostawić powinien, czy za złożeniem takiej summy, iaka między dotychczasowym dziedzicem i nowym nabywcą ugodzoną została, na powrot ją nabydź zechce? lub nie.

§. 16. W przypadku zmiany dziedzica przez sprzedaż, opłata zwana laudemium, dwa procenta wynosząca, i od summy między przedającym a kupującym umuwiłoney, wyrachowana, przez nabywcę do Skarbu publicznego ma być wniesioną.

§. 17. W przypadku zaś zmiany dziedzica przez sukcesyją; successorowie w linii kolateralney i wstępney, zapłacą pięć procentu od summy publicznego pierwszego nabywcy wyrachowane, lub gdyby possessya w drugich już była rękach, od summy między ostatnim przedającym a kupującym ugodzoney.

§. 18. Nabywca dziesięć i kościelne daniiny, bądź w naturze, bądź w pieniądzech, iako potrącone przy wyciągu intrat, kościołom, lub instytutom oddawać winien.

§. 19. Nabywca dziedzicznej dzierzawy, iakiego bądź rodzaju, od opłat podatkow publicznych wszelkiego gatunku (po potrąceniu mu z kanonu rocznego podatkow, w czasie zawarcia kontraktow eksystujących) i od dawania furazow, od czynienia kratowi wysług, zgoła od żadnych ciężarow do possessyi partykularnych właścicielow przywiązanych, lub przepisać się mających, wyłączone być nie może.

§. 20. Nabywca kosztu stępla i podawcze prawem przepisane, sam ponosić powinien.

§. 21. Szczególne prawidła dla licytujących, iako też wzory do kontraktow, przepisane zostaną przez Naszego Ministra spraw Wewnętrznych.

Uskutecznicenie niniejszego Dekretu, który ma

bydź w Dzienniku Praw umieszczony, Naszemu 590
Ministrowi spraw Wewnętrznych polecamy.

(Podp.)
(L.S.)

Frederyk August.
przez Krola:

Minister Sekretarz Stanu,
Stanisław Breza.

Zgodno z oryginałem:

Minister Sekretarz Stanu,
Stanisław Breza.

Zgodno z oryginałem:

Felix Łubieński,
Minister Sprawiedliwości.
Antoni Joneman,
Sokr. Generalny.

(L.S.)

KOMMISSYA CENTRALNA LIKWIDACYINA.

Lubo w odezwie swojej pod dniem 2. Maia r. b. wydanej, i przez gazety już ogłoszoney wyrażnie oświadczyła, iż żadna pretensya przez nią, poty przyjętą bydź niemoże, poki wprzod przez właściwą Prefekturę, iako debitum liquidum uznana niezostanie, gdy iednak pomimo takowego oświadczenia, wieloliczne od różnych osob podania w różnych gatunkach pretensyi, bez pośrednie nadesłane zostały, przeto chcąc zapobiedz tak natłokowi pism niepotrzebnych, iako też zwłocz w czynnościach z oczekiwania bez skutecznych odpowiedzi, wyniknąć mogącey, osądziła za rzecz potrzebną do publiczney wiadomości podać obiaznienia.

- 1) Stosownie do wyroku N. Pana pod dniem 13. Maia roku 1808 zapadłego, każda pretensya do Skarbu Xięstwa Warszawskiego miana, ma bydź przez właściwą Prefekturę naprzod roztrząsnioną i obrachowaną, a tak przez nią ułożone i oblikwidowane Skarbowe długi, dopiero z wszelkimi do tego potrzebnymi dowodami, Kommissyi Centralney Likwidacyiney odsyłane bydź winny.
- 2) Pretensye iakowe do Kommissyi Centralney należą i ktore od niej przyimowane bydź mogą (za poprzedniczem atoli przeysciem przez Prefekturę, stosownie do powyższego artykułu) ten wyrok N. Pana pod dniem 16. Marca roku 1809 zapadły, w następujących oznaczają punktach:
 - a) Pretensye z kontraktow czyli umow dawne-

591.
go rządu pochodzące a z tym pretensye dzierżawców dobr narodowych, entreprenorów o uskutecznione budowle i reparacye, i kolonistów za karczunki, niedokończone dla nich budowy, ifuraze wydane pomimo kontraktu w latach wolności.

- b) Pretensye o zaległe pensye, które przez Kommissyą Rządzącą, lub Rząd terażniejszy oznaczone były, tudzież o zaległe kompetencye od czasu ustanowienia Kommissyi Rządzącej,
 - c) Niemniej pretensye za domy od czasu ustanowienia Kommissyi Rządzącej, całkowicie na koszary, lazaret, magazyny, i inne składy lub potrzeby wojskowe publicznie zajęte.
 - d) Pretensye od tey samey epoki za materyały do fortyfikacyi, mostow i rozmaitych budowli tudzież za statki pod mosty brane.
 - e) Pretensye za domy rozebrane z okazyi fortyfikacyi, i place na fortyfikacyą zajęte.
 - f) Pretensye kupców za towary, aptekarze za medykamenta, od czasu Kommissyi Rządzącej dla wojska dostarczone.
 - g) Pretensye rzemieślników i Magistratow, za robotę skarbową od tego samego czasu.
 - h) Pretensye wszelkie od czasu ustanowienia Kommissyi Rządzącej pochodzące z kontraktow zawartych z osobami przez władzę krajową do tego upoważnionemi.
- 3) Żadna z powyższych pretensyi przez Kommissyą Likwidacyjną przyięta być nie może, jeżeli należytemi dowodami i kwitami, iakie do usprawiedliwienia rachunkow Kass publicznych są potrzebne, wspartą, i przez Prefektury, i Rady Prefekturalne, iako debitum liquidum wprzod uznaną i prestaną niezostanie.
- 4) Tak więc gdy podług powyższych objaśnień, żadne pismo tyczące się zalikwidowania, lub przyznania iakiey pretensyi, bez posrednio do Kommissyi podawanym, ani od niey przyjmowanym być nie może. Interessowane przeto osoby z pretensyami swemi iakie do Skarbu Xięstwa Warszawskiego mieć mogą: naprzod do właściwych Prefektow udawać się winny, ktorzy już dawną w tey mierze iak sobie postąpić mają od J.W. Ministra spzaw

Wewnętrznych otrzymali instrukcyą i Kommissya zaś likwidacyjna, dopiero po przestaniu sobie przez Prefektury, z dopełnieniem wszelkicy formalności podawanych pretensyi, takowe roztrząsać i ustanowić będzie. Działo się na Sessyi Kommissyi, w Pałacu Rządowym Krasieńskich zwanym d. 11. Maia 1810 roku. — (Podp.) Walenty Sobolewski, Senator Wojewoda Prezes. — Roman — Rutkowski, S. J. S. K. — Zgodno z oryginałem. — Zabłocki, Z. M. P.

OBWIESZCZENIE.

Wypis z Protokołu Sekretarytu Stanu.

W Pałacu Naszym w Warszawie dnia
9. Czerwca 1810 roku.

Frederyk August, z Bożey łaski, Król
Saski, Xiąże Warszawski, etc. etc.

Na przełożenie Ministra Naszego Policyi, i wysłuchawszy Radę Naszą Ministrów, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Paszporta dla obywateli, i mieszkańców Xięstwa Naszego Warszawskiego podróże w kray odbywających, stosownie do dekretu Naszego, pod dniem 10. Września 1808 zapadłego, przez Prefektów, Podprefektów, Prezydentów miast i Policyi, oraz Burmistrzów miast, za oznaczoną tymże dekretem opłatą, wydawaue, od momentu publikacyi niniejszego naszego Dekretu w całym Naszém Xięstwie Warszawskim, ustać powinny, co iednak nadwierać nie może Dekretu Naszego pod dniem 18. Stycznia roku bieżącego, względem wydawania zaświadczeń dla mieszkańców z iednego miesca na drugie przenosić się chcących, któren w całej swęy mocy utrzymwany mieć chcemy.

Art. 2. Nakazuujemy wszystkim Prefektom, aby Rachunki z Paszportow tak za granicę, iako i w kray wydawanych od początku Urządzenia Izbieszcze administracyjnych, aż do 1go Czerwca roku zeszłego, od którego dnia przychod ten do Skarbu Narodowego wchodzić powinien, Ministrowi Naszemu Policyi naypoźniej na dzień 1go Sierpnia roku bieżącego pod odpowiedzialnością złożyli.

Art. 3. W ten Obrachunek wchodzić powinny Paszporta, tak przez Prefektów iako też Podprefektów lub Burmistrzów miast w tém przeciągu

592.
czasu wydawane. Dopelnienie téy Naszey Woli
Ministrowi naszemu Policyi zalecamy.

(podp.) FREDERYK AUGUST,
przez Króla,

Minister Sekretarz Stanu,
Stanisław Breza.

Zgodno z Oryginałem, Minister Sekretarz Stanu,
(podp.) Stanisław Breza.

Zgodno z Oryginałem,
Sekretarz Rady Ministrów i Rady Stanu,
(podp.) Stanisław Grabowski.

Obwieszczenie. Prefekt Departamentu Poznańskiego odebrawszy komunikowany sobie przez JW. Ministra spraw Wewnętrznych reskryptem od 30. Maia r. b. dekret N. Pana z dnia 23. ejusd. m. et an. osnowy następującej:

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

W Pałacu Naszym w Warszawie dnia
23. Maia roku 1810.

Frederyk August, z Bożey łaski, Król
Saski, Xiążę Warszawski.

Gdy taniósć i zupełny nie pokup produktów krajowych, które mimo naylepszą chęć dzierżawców dobr narodowych zupełnemu zadósć uczynienia włożonym i przez tychże przyiętym obowiązkom dostarczenia przepisaney pożyczki są na zawadzie, tak iż podług złożoney Nam przez Ministra Naszego spraw Wewnętrznych na dniu dzisieyszym tabelli znaczna część téy pożyczki iest w zaległości; postanowiliśmy i stanowimy:

aby wyż rzeczeni dzierżawcy od wniesienia zaległej dotąd pożyczki do Skarbu Xięstwa Naszego Warszawskiego, byli uwolnieni.

Uwiadomienie o téy Naszey łasce kogo należy Ministrom Naszym spraw Wewnętrznych i Skarbu Xięstwa Naszego Warszawskiego zalecamy. — (Podp.) przez Króla: — (L.S.) — Minister Sekretarz Stanu, Stanisław Breza. — Zgodno z oryginałem: — Minister Sekretarz Stanu, Stanisław Breza. — Zgodno z oryginałem: — Olszyński. — takowy iako nowy dowód łaski naywyższej i sprawiedliwości N. Pana do publiczney podaie wiadomości. Poznań dnia 10. Czerwca 1810. — Poniński. — Neyman S. G.

Uwiadomienie. Na żądanie Gubernii cywilney Podolskiej obwieszcza się Ur. Michał Trzciniński, ażeby się zgłosił do téyże Gubernii, dla odebrania złożonych dla schronienia w Podolskiej powszechney opiece 656 rubli i kopiek srebrnych 15, miedzią zaś 7 i pół kopiek na mocy dekretu Komisysy bankowey Warszawskiej od JW. Woiewody Walewskiego onemuż przysądzonych.

Uwiadomienie. Wydział sporny sądu Pokoitu powiatu Obornickiego uwiadomia ninieyszym stosownie do żądania JW. Kwileckiego Kaszrelana Przemęckiego Radcy departamentowego departamentu Poznańskiego, rożnych orderow Kawalera, maigności Dobroiewskiej i innych Pana dziedzicznego, wszystkich dłużnikow nieiakięgo Ignacego Ciszewskiego byłego Kassjera Kassy Powiatowey wspomnionego powyżey JW. Kwileckiego, iż tenże Ignacy Ciszewski z przyczyny zrobionego defektu w wspomnioney Kassie do Sądu Podędkowskiego Kryminalnego Poznańskiego końcem ukarania za popełniony defekt przez sąd podpisany odesłany iest, a zatém wszysey dłużnicy jeżeli się iakowi znajdnią tegoż Ignacego Ciszewskiego długi swoje końcem zaspokojenia defektu przeszło 9000 zł. polsk. wynószącego, inż nierzeczonemu Ignacemu Ciszewskiemu, lecz do Kassy Prowentowey dominii Dobroiewa za kwitem własnoręcznym JW. Kwileckiego oddawali. W Obornikach dnia 20. Czerwca 1810.

Lubomęski. — Marchlewski.

Doniesienie. Niżey wyrażony będzie miał honor na nadchodzący S. Jański iarmark z nader pięknym składem towarow francuzkich przybydź, i prosi upoważenią godną szlachetność o łaskawe zwiedzanie, zapewniając przyzwoitą cenę.

Berends JO. Xięcia Radziwiłła nadworny
Agent, w Rynku pod Nro 52 w Pa-
łacu JW. Hrabi Szodrskiego.

Doniesienie. Szanowną publiczność ninieyszym nayuniżeney uwiadomiam, iż moy oyciec kupiec Loebel Baruch Scherek dnia 4. m. b. umarł

593.
i innych różowy materyalny i farbowy sklep od-
tąd pod firmą

Wdowy Scherek et Sohn
prowadzonym będzie. Upraszam o dalsze łaskawe
zwiedzenie, zapewniając każdemu, każdego czasu
prędkie i przyzwoite usłużenie. W Poznaniu dnia
21. Czerwca 1810.

Mendel L. Scherek,
będzie się podpisywać
Wdowa Scherek et Sohn.

Simon Herrmann z Głogowy
rekomenduje się z bardzo wybornym składem mo-
dnych iedwabnych i bawełnianych towarów, za-
pewniając przyzwoitą zachowywać cenę. Sklep
tego znajdzie się na rynku w kamienicy wdowy
Danielewiczowej.

Uwiedomienie względem książek.
U niżej podpisanego można tak do czytania i-
ako i kupienia za słuszną cenę dostać rozmaitych
dawniejszych i naynowszych książek polskich, fran-
cuzkich, łacińskich i niektórych niemieckich i ros-
syjskich. Katalog ich, wraz z dodatkiem zawie-
rającym książki naynowsze; można dostać w więg-
arni na rynku Nro. 55. W Poznaniu dnia 25. Czer-
wca 1810.

T. Szumski,
Nauczyciel Gimnazjum.

Uwiedomienie. Dnia 28. Czerwca r. b. o go-
dzinie 9. z rana tu w Poznaniu w rynku pod Nro.
47 sprzedanemi zostaną więcey dającemu i przybi-
cie otrzymującemu w gotowej grubey monecie róż-
ne meble, iako to: klawikort piękny skrzydło
zwany, krzesetka i stoliki. Puszczany także zo-
stanie w roczną dzierzwę pokóy na przodku w re-
żę kamienicy. Niżej podpisany Burgrabia wzywa
szanowną publiczność chęć i zdatność wzmianko-
waney dzierzawy i kupną posiadającą, ażeby na
wyżey wzmiankowanym terminie żądania swoje
podali. W Poznaniu d. 23. Czerwca 1810.

Sendys, Burgrabia S. P. P. P.

Uwiedomienie. W przeszłym Numerze gazety
Poznańskiej umieszczone doniesienie ukradzionej

moiey szkatułki z papierami piennymi, pomy-
ślny dla mnie sprawił skutek, przez dzielną i ro-
stropną operacyą Prześwietney dyrekcyi Policcyi tu-
teyszey, szkatułka z papierami wexłami wynale-
żiona i oddana mi została, zamilczeć niemożę mo-
iey wdzięczności i winnego podziękowania za po-
dięty starunek Prześwietney Policcyi, i publicznie
ogłosić tak pięknie urządony porządek, brakuie
ieszcze niektórych mniey znaczących dokumentow
oraz zegarka złotego repetera z cefrą J. Ch. i nie-
których drobnych rzeczy. W Poznaniu dnia 25.
Czerwca 1810.

Jozef Chłapowski.

Doniesienie. Ponieważ, podezas terażnieyszey
taniey ceny zboża, owce iedynym artykułem po-
między wszystkimi ionemi gospodarskimi arty-
kułami są, które dosyć znaczną iniratę czynią, i
za kamień wełny Poznańskiej wagi, z owiec hi-
szpańskich po 30 do 36 tal. tego roku płacono, a
zatem polepszenie wełny, do głównego zamiaru
ekonomii należy, przeto podpisane dominium
przychylając się do cębra tuteyszego kraju, ofia-
ruie tego roku, część prawdziwych merinos bara-
now z owczarni Radotewskiej obywatelom kraju
tuteyszego sprzedać, a to po 15 tal. w grubey mo-
necie. Także są mieszane hiszpańskie barany
po dwanaście talerow w grubey monecie do
sprzedania. Ochotę mający nabycia takowych ba-
ranow mogą się każdego czasu do tuteyszego urzę-
du ekonomicznego zgłosić, i takowe oglądać.
W Owińskach pod Poznaniem d. 25. Czerwca 1810.

Doniesienie. Uwiedomia się publiczność, że
licytacya koni, które się w dniu dzisieyszym na
dziedzińcu zamku Prefekturalnego rozpoczęła
w dniu intrzeyszym o godzinie 3. po południu
kontynuowaną będzie. W Poznaniu dnia 26go
Czerwca 1810.

Doniesienie. Swięzych Salcerskich wod i pra-
wdziwe Eau de Cologne otrzymat
F. Bergmann.

Uwiedomienie. Trybunał cywilny departamen-
tu Poznańskiego Wydziału IIgo. Do zadzierz-

wienia dobr Kołdrabia i Kopez do pozostałości nie-
gdy Ur. Jozefa Kralla należących pod Łopiennein
w powiecie Gnieźnieńskim sytuowanych w pro-
cesie likwidacyjnym zajętych przed Ur. Guderya-
nem sądu swego Assessorem Applikantem na dzień
28. m. b. w zamku tutejszym sądowym wyzna-
czył termin, każdego zatem, koby te dobra dzie-
rzyć chciał, i w stanie zapłacenia dzierzawy był,
wzywa sąd do stawienia się na pomienionym ter-
minie. Warunki teyże dzierzawy na terminie
przez Ur. delegowanego ogłoszone zostaną. Po-
znań dnia 22. Czerwca 1810.

Grabski, Z. P.

Doniesienie. Szanowney publiczności donoszę
niniejszym nayuniżemey, iż odtąd zawsze z jak
naydogodnieyszemi bandażami na rupturę, suspen-
soriami i chyrurgicznymi instrumentami wszelkich
gatunkow, iako też każdego gatunku nożami iako
to: stołowemi i kuchennymi nożami i wszelkimi
artykułami, ktore tylko do tey roboty się ściągają,
będę miała honor służyć. Poznań na Butel-
skiej ulicy w Trepmacherowskiej kamienicy pod
Nro. 162.

Kressel, wdowa zmarłego fabrykan-
ta instrumentow i noży.

Doniesienie. Jakob Thomaselli poleca się z pię-
knymi kupersztychami, mappami, tuszami, pe-
zelkami i Romaniskimi stronami na skrzypce,
przyrzeka przyzwoitą cenę i mieszka na Chwali-
szewie pod Nro. 19.

Mr. et Me. Chibeaux ont l'honneur de prévenir
les pères et mères de famille, qu'ils tiendront à
Posen immédiatement après le tems des transactions
de la St. Jean, une pension de jeunes Demoiselles
dont ils soigneront scrupuleusement l'education à
tous égards, et qu'ils admettront aussi des exter-
nes à toutes les leçons qui s'y donneront. On pour-
ra s'adresser pour les arrangemens chez Mr. Tol-
mitt, rue Napoléon. —

Do sprzedania. Kamienica w Poznaniu przy uli-
cy Wrocławskiej pod Nro. 232 sytuowana, o
dwóch piętrach z sklepami z podworkiem, w kto-
rego tyle stoi budynek drewniany w pruski mur
stawiany składający się z stajni na 12 koni, ka-
mienica ta zadzierżawiona jest, sposobem zastawy
starozakonnemu Lewkowi Kantorowiczowi a wła-
snością stała się Piotra Kuniego, i Eleonory Kunio-
wey w Poznaniu w rynku mieszkających na żądanie
tegoż starozakonnego Lewka Kantorowicza, kto-
rego obronę jest Ur. Weisleder Patron, dnia 7.
Czerwca r. b. zaarrestowana została. Protokół za-
aresztowania zawidywany przez Adiunkta Pre-
zydenta Muncyपालnego miasta Poznania JP. Badko-
wskiego dnia 7. Czerwca r. b. i przez samego Pre-
zydenta Muncyपालnego Ur. Rose dnia 8. Czerwca
roku tegoż, niemniej przez Pisarza sądu Pokoju
powiatu Ur. Czaplickiego dnia 8. Czerwca roku
tegoż, także i Pisarza sądu Pokoju miasta Pozna-
nia pod dniem 8. Czerwca oraz przez Konserwato-
ra hipotek departamentu Poznańskiego dnia 13.
Czerwca r. b. zarejestrowany, i wciągnięty. Ter-
min do licytacji na dzień 16. Lipca roku 1810 wy-
znaczony. Rzetelność niniejszego wyciągu za-
świadcza

Baranowski Pisarz.

Niżej podpisany Burgrabia przez ktorego usku-
tecznioną powyższa tradycya została: wzywa wszy-
stkich ochotę kupna wzmiaekowanej kamie-
nicy mających aby się dnia wyżey wzmian-
kowanego to jest 16. Lipca r. b. o godzi-
nie 9. przed południem na audyencyi Prześwie-
tnego Trybunału departamentu Poznańskiego w zam-
ku sądowym w Poznaniu odbywającej się stawili
i żądanie swoje przez Ur. Adwokatow tegoż Try-
bunału stosownie do Artykułu 707 Kodex postę-
p. do Protokółu podawali. W Poznaniu dnia 22go
Czerwca roku 1810.

Józef Sendys, Burgrabia S. P. P. P.

Do przedania. Na żądanie sł. Elżbiety z Kne-
czow Zieglerowey w mieście Osiecznie mieszkają-
cey, iako opiekunki małoletnich swych corek An-
ny Rozyny i Anny Zuzanny Ziegler do tego przez
opinią rady familiyney pod dniem 8. Lutego r. b.
wyrokiem Prześwie-tnego Trybunału cywilnego
departamentu Poznańskiego pod dniem 14. Marca
r. b. potwierdzoną upoważnioney dom w mieście
Osiecznie na Leszczyńskiej ulicy pod Nro. 70 sto-
jący z ogrodem przez biegłych na 850 zł. polsk.

oszacowany na terminie do przysądzenia ostatecznego w Kancelaryi niżej podpisanego Notaryusza w mieście Lesznie na rynku pod Nro. 270 wyznaczonym dnia 4. Lipca r. b. przed południem o 10. godzinie publicznie przedany być ma, co z tém przydaniem do publiczney wiadomości niniejszym się podaje, iż naywyższe licitum na pierwszym przygotowującym terminie 1000 zł. polsk. wynosilo. W Lesznie dnia 23. Maja 1810.

S. B. Laube, JK. Xcey Mci Pi-sarz aktowy.

Do przedania. Kamienica Ur. Buelow, Krola Jmci Praskiego Konsyliarza ekonomicznego pod Nrem 160 na Kundorfie przy Poznaniu sytuowana z wszelkimi do niej należącemi znacznemi gruntami drogą licytacji ma być przedana. Licytacya ta odbędzie się w teyże samey kamienicy dnia dwudziestego osmego Czerwca r. b. 1810. — O stanie tychże gruntow i kondycyach kupna i przedaży potrzebne w tey mierze wiadomości, da Reimann Administrator rzeczoney kamienicy mieszkający w kamienicy Ur. Strombeka za teatrem. Poznań dnia 18. Czerwca 1810.

Do przedania. Osiałość Krolhof zwana na przedmieściu S. Woyciecha pod Winiarami sytuo-

wana, wraz z pomieszkaniem i wszystkimi gospodarstwowymi budynkami i wszelkimi iey służącymi prawami, jest z wolney ręki do sprzedania lub zadzierżawienia. O kondycyach dowiedzieć się można tamże u Nawrockiego pod Nro. 117.

Zginione źrebie. Dnia 24. t. m. wieczorem około godzinae 9tey zginęło Piekarzowi Klafft w Poznaniu za Świętym Marcinem mieszkającego, czarne iedno-roczne źrebie. Ktoby takowe źrebie miał zatrzymać, uprasza się za przyzwoitą nadgodę donieść właścicielowi za S. Marcinem pod Nro. 9.

Zginione konie. Z 25. na 26. w nocy zginęły 2 konie chłopskie z wsi Baworowa nastacyi w Swarzędzu pod bagaże Królewskie stojące: ieden gniady ogier z gwiazdką na czele, drugi płowe gniady koń oba w śradnich latach. Upraszają się wszelkie zwierchności tak woyskowe iako i cywilne aby za pokazaniem się tych koni oneż aresztowały i o nich do wsi Baworowa pod Szamotułami znać dali a wszelkie koszta od właściciela ich nadgrodzone będą. W Baworowie d. 27. Czerwca 1810.

Antoni Jędryka, Gospodarz Baworowski.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.